



Wiza

Plan wydarzeń

1. Wizyta kobiety ubranej w obozowy chałat w pokojowym hotelu.
2. Porównanie braku niechęci do Żydów z brakiem niechęci do zwierząt (mrówki i myszki).
3. Opowieść o obozowej historii gniazda mysiego w łupince od ziemniaka.
4. Zwierzenie się z powodów przejścia na katolicyzm.
5. Próba zdefiniowania i wyjaśnienia przez kobietę pojęcia „wiza”.
6. Opowieść kobiety o pobycie więźniarek na łące.
7. Plany podróży kobiety nad morze do Gdańska i do koleżanki z Poznania.
8. Opowieść o dumnych Greczynkach śpiewających hymn na wizie.

Streszczenie

CHARAKTERYSTYKA KOBIETY

Przed narratorką siedzi kobieta – postaw-



na i tęga, nadal ubrana w obozowy chałat w szare i granatowe pasy. Nadal ma krótko obcięte włosy, przysłonięte czapeczką w szare i granatowe pasy. Przyszła z wizytą, o nic nie prosi, niczego nie potrzebuje. Pieniądze, które otrzymała w Opiece, chce oddać komuś, komu są bardziej potrzebne, ponieważ przejmują ją obrzydzeniem. Obok krzesła stoją dwie drewniane kule.

Wyznaje, że nie czuje niechęci do Żydów – tak, jak nie czuje antypatii do mrówki czy też myszki. Uśmiecha się ładnie, odsłaniając rząd białych zębów. Jest młoda, lecz ścięte włosy, duże okulary na nosie i czapka oszpecają ją bardzo.

TOLERANCJA DLA ŻYDÓW

Wspomina dzień, w którym z pewną mariawitką obierały ziemniaki w kuchni i w jednym ziemniaku znalazły gniazdo myszy. Mariawitka chciała dać je kotu, lecz ona nie zgodziła się na to. Wyobraziła sobie, jak kot będzie zjadał myszy, i poczuła taką sadystyczną ciekawość, jaka była w gestapowcu – jak to będzie wyglądało. Ukryła ziemniaka z myszami głęboko w słomie.

WSPOMNIENIE Z OBOZU

Nie czuje niechęci do Żydów, choć sama jest chrześcijanką. Przeszła na katolicyzm na początku wojny, kiedy męczyła się, patrząc na ota-

ZMIANA WYZNANIA



Streszczenie

czające ją niesprawiedliwość i okrucieństwo. Myśl o męce Jezusa pomagała jej znosić to wszystko.

Otrzymała polskie nazwisko i polskie dokumenty,

WYCHOWYWANIE PRZEZ BABKĘ

w obozie była Polką, a nie Żydówką. Nie wie, kim byli jej rodzice, nie widziała ich nigdy. Wychowywała ją babka, która już nie żyje.

POJĘCIE „WIZA”

Nagle pyta narratorkę, czy wie, co to jest wiza.

Wizą nazywano łękę pod

lasem, na którą wyrzucano więźniarki, gdy sprząta-
no obóz. Po chwili wyjaśnia, że w obozie od same-
go rana esesmanki wołały: *Idźcie na wizę! Idźcie
na wizę!* (s. 29). Było to w październiku. Wszystkie
kobiety szły na wizę, ponieważ pomieszczenia mu-
siały być posprzątane.

SYTUACJA Kobiet NA ŁĄCE

Kobiety stały tam przez cały dzień, bez jedzenia. Blok był sprzątny przez kilka dni, a one tkwiły zziębnięte pod drzewami. Było ich dużo: Francuzki, Holenderki, Belgijki oraz Greczynki, które były w najgorszym stanie. Najsilniejsze okazały się Polki i Rosjanki. Staraly się stać blisko siebie. Były brudne, owrzodzone, niektóre poważnie chore i umierające. W obozie mieszkały już siedem miesięcy. Następnego dnia



po przyjeździe jej transport również stał na wizie. Nie bała się, choć wiedziała, że za jakiś czas będzie wyglądała tak jak te kobiety. Kiedy ją bili, modliła się, żeby nie czuć nienawiści.

Niewiele mówi o swoim kalectwie – noga źle się zrosła i trzeba na nowo zestawić

PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ

kość. Na razie nie chce iść do szpitala, ponieważ musi pozalaćwiać niektóre sprawy. Chce jechać do Gdańska, by zobaczyć morze, i do Poznania, by odwiedzić koleżankę z obozu.

Następnie opowiada o kobietach, które przez tydzień stały na wizie. Wszystkie starały się stać w środku, gdzie było najcieplej. Każdego dnia umierały kolejne osoby. Pewnego dnia w południe zaświeciło słońce. Kobiety stojące na łące przesunęły się tam, gdzie drzewa nie zasłaniały promieni. Tego dnia Greczynki śpiewały hymn narodowy. Śpiewały po hebrajsku żydowski

TĘSKNOTA ZA WOLNOŚCIĄ

hymn mocnymi, pięknymi głosami. Moc pragnienia i tęsknoty była mocniejsza od sił fizycznych. Następnego dnia odbyła się selekcja. Kobieta poszła na wizę i okazało się, że nikogo już tam nie było.



Bohaterowie

Rozmówczynią narratorki jest duża i tęga kobieta. Na początku wojny przeszła na katolicyzm, miała polskie nazwisko i dokumenty. Nie знаła swoich rodziców, wychowała ją babka. Z jej relacji wynika, że nie żywi urazy do Żydów – traktuje ich jak myszy lub mrówki. Nosi na sobie obozowy chałat w szare i granatowe pasy, ma krótko obcięte włosy i obozową czapkę na głowie. Kobieta ta przyszła z wizytą. Nie potrzebuje niczego, nawet pieniędzy, i o nic nie prosi. Porusza się o dwóch drewnianych kulach. Jest młoda, ale tęga, oszpecona obozową fryzurą i dużymi okularami. Jej noga źle się zrosła, trzeba ją na nowo połamać i złożyć, ale poszkodowana nie może pójść do szpitala. Nie wyjaśnia, jak doszło do złamania.

Opowiada, że w obozie nie czuła strachu, bo wiedziała, że może umrzeć. W trakcie bicia modliła się, żeby nie czuć nienawiści.

Uśmiechając się ładnie, relacjonuje, jak podczas pracy w kuchni obozowej znalazła gniazdo myszy w ziemniaku. Jej koleżanka chciała je oddać kotu, ale ona się nie zgodziła. Jednak myśl o tym, w jaki sposób kot będzie jadł te myszy, obudziła w niej *ciekawość jak w gestapowcu* (s. 29).

Chciałaby pojechać do Gdańska, żeby zobaczyć morze. Ma też zamiar pojechać do Poznania, żeby



odwiedzić mieszkającą tam koleżankę i wyświadczyć jej jakąś przysługę.

Problematyka

Katusze więzionych w obozie kobiet nie zabiły w nich tęsknoty za swoim krajem, wolnością oraz pragnienia życia. Problematyka opowiadania *Wiza* oscyluje wokół wyjaśnienia pojęcia „wiza”. Rozmówczyni tłumaczy narratorce, co to znaczy iść na wizę. Z samego rana kobiety były wypędzane na łąkę pod lasem i tam stały nieruchomo bez jedzenia nawet kilka dni, bez względu na pogodę, dopóki blok nie został posprzątny. Mówi, że kobiety stojące na wizie wyglądały strasznie – niektóre były chore, inne owrzodzone i pokryte strupami. Pochodziły z różnych krajów i było ich bardzo dużo. Stały ściśnięte, żeby się ogrzać. Każda chciała być w środku, bo tam było cieplej. Taka sytuacja miała miejsce przez cały tydzień, codziennie.

Kobieta niewiele mówi o sobie, skupia się raczej na cierpieniach innych. Wizę wspomina jako miejsce, gdzie traktowano ludzi jak zwierzęta. Na koniec wspomina, jak pewnego dnia, gdy wyszło słońce, usłyszała Greczynki śpiewające po hebrajsku żydowski hymn narodowy. Mimo osłabienia ich śpiew brzmiał pięknie, głośno i mocno. Ich głos



Istotne cytaty

miął siłę – tęsknoty i pragnienia. Następnego dnia odbyła się selekcja i łaka była pusta. Akt odwagi został natychmiast zdławiony w zarodku poprzez skazanie odważnych kobiet na śmierć. Z pewnością kobiety zdawały sobie sprawę z ich dalszego losu. Siła głosu podczas śpiewu hymnu to nie tylko wyraz patriotyzmu, ale akt ostatecznej desperacji.

Istotne cytaty

– *Nie bałam się. Wiedziałam, że umrę, więc się nie bałam.*

O sobie może powiedzieć to, że się zawsze modliła, gdy ją bili. Modliła się, żeby nie czuć nienawiści. Nic więcej (s. 30).

Tego dnia właśnie Greczynki śpiewały hymn narodowy. Nie po grecku. One śpiewały po hebrajsku żydowski hymn... Śpiewały w tym słońcu bardzo pięknie, głośno i mocno, jakby były zdrowe.

– *To nie była fizyczna siła, proszę pani, bo przecież one właśnie były najsłabsze. To była siła tęsknoty i pragnienia.*

Na drugi dzień była selekcja. Przyszłam na wizę i wiza była pusta (s. 30).



Człowiek jest mocny

Plan wydarzeń

1. Wizyta Komisji badającej zbrodnie hitlerowskie w lesie Żuchowskim.
2. Informacja Michała P. o wydarzeniach rozgrywających się w pałacu w pobliżu Chełmna.
3. Wsadzenie przez Niemców pałacu i czterech krematoriów.
4. Zakład Kąpielowy w pałacu będącym zakamuflowanym miejscem kaźni Żydów.
5. Droga z pałacu do zamykanego szczelnie auta wypełnianego gazem.
6. Śmierć uwięzionych Żydów w budzie samochodu na skutek uduszenia.
7. Opis położenia pałacu.
8. Praca w Ugaju przy Komitecie Żydowskim.
9. Obecność Michała P. przy eksterminacji najbliższej rodziny.
10. Przewiezienie Michała P. z innymi Żydami z Ugaju do Chełmna.
11. Praca w obozie przy segregacji ubrań i kosztowności ofiar Holocaustu.
12. Zgłoszenie się do pracy w lesie przy grobach i nadzieja na ucieczkę.



Streszczenie

13. Groby masowo zagazowanej ludności żydowskiego pochodzenia.
14. Ograbianie ludzkich zwłok z kosztowności przez Michała P.
15. Załamanie psychiczne Michała P. po odnalezieniu zwłok żony i dzieci.
16. Odwiedzenie Michała P. od samobójstwa przez „nabożnego człowieka”.
17. Podjęcie udanej próby ucieczki z obozu.
18. Pomoc miejscowego chłopca i udanie się Michała P. w stronę Grabowa.
19. Relacja z wizji lokalnej w lesie Żuchowskim.
20. Prośba miejscowych kobiet o przyspieszenie ekshumacji zwłok pomordowanych.

Streszczenie

WIZYTA W LESIE ŻUCHOWSKIM

Opowieść o pałacu w Chełmnie snuje jeden ze świadków – Michał P., wzbogacając ją własnymi wspomnieniami z czasów brutalnej rzeczywistości wojennej. Pałac, którego już nie ma, stał na skraju wzgórza. Las znajduje się w obrębie żyznych pól i wzgórza. Na tym wzniesieniu, położonym wśród uroczych terenów, stał kiedyś pałac, ale wysadzono



go w powietrze w tym samym czasie, gdy ukryto w ciszy leśnej krematoria.

Pałac był czymś w rodzaju dekoracji

– *jako wspaniała brama architektoniczna wiodąca z życia do śmierci* (s. 31).

METAFORYCZNE ZNACZENIE PAŁACU

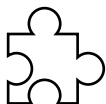
Był metaforą luksusu, przyjemności, zwodził przybywających transportem obietnicą orzeźwiającej kąpieli, bo u wejścia widniał bluznierczy szyld: Zakład Kąpielowy.

Ludzie zmęczeni drogą, nadal żywi i ubrani w swoją odzież, mijali bramę i wjeżdżali na

DROGA DO OCZYSZCZENIA PRZEZ PAŁAC

dziedziniec rezydencji. Wchodzono do niego z zamiarem oczyszczenia się po zbyt długiej i trudnej drodze:

Po pewnym czasie, przebywszy w poprzek wnętrza gmachu, ukazywali się na ganku po jego stronie przeciwnej już tylko w bieliźnie – niektórzy jeszcze z kawałkiem mydła i ręcznikiem w dłoni. Przynagleni do pośpiechu, uchylając się od uderzeń kolbami, wbiegali bezładnie po kładce w czeluść ustawionego tyłem do pałacu, wielkiego jak wagon meblowy, auta gazowego (s. 31).



Kompozycja

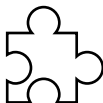
Każdy ocalał jeden spośród swoich najbliższych, każdy dowiedział się o śmierci rodziców, swej żony albo dzieci. Ocaleni, wcale na to nie licząc (s. 36).

Kompozycja

Cykl *Medaliony* rozpoczyna podzielona na trzy części miniatura prozatorska zatytułowana *Professor Spanner*, natomiast wieńczy go tekst *Dorośli i dzieci w Oświęcimiu*.

W pierwszym opowiadaniu czytelnik nie otrzymuje od razu informacji o miejscu zbrodniczego procederu. Początkowe zdania lirycznego opisu majowej przyrody wprowadzają odbiorcę w atmosferę ukojenia i spokoju.

Dopiero w ostatniej części czytelnik dowiaduje się o niewielkim budynku z czerwonej cegły, w którym zwłoki ludzkie traktowano jako surowiec wtórny. Obiekt ten mieścił się obok Instytutu Anatomicznego we Wrzeszczu pod Gdańskiem. Składowano tam zwłoki, z których skórę ludzką wykorzystywano jako materiał garbarski, kości człowiecze jako anatomiczną pomoc naukową, a wszystko to w oparciu o specjalną receptę i procedurę przekształcania pozornie zbędnych elementów w celach ściśle użytkowych i ekonomicznych.



Wymowny jest przykład zwłok marynarza bez głowy, na którego klatce piersiowej widnieje napis: *Bóg z nami*, stanowiący pewien kontrast między wiarą w człowieka a wiarą w Boga:

W jednym z tych sarkofagów leżał na stosie umarłych [...] „marynarz” bez głowy – młodzieńiec wspaniały, wielki jak gladiator. Na jego piersi szerokiej wytatuowany był kontur statku. Poprzez zarysy dwóch kominów przechodził napis wiary daremnej: „Bóg z nami” (s. 7).

Ślady istnienia „Najwyższego” były niewytłumaczalne w całym ówczesnym procesie dehumanizacji. Rozpoczyna się wiosna:

Dzień był pogodny, majowy, chłodnawy. Wiatr od morza szedł rześki [...] (s. 7).

Podobny efekt zderzenia osiąga pisarka w innych utworach: *Kobieta cmentarna*, *Człowiek jest mocny*. **Kontrast przewija się przez cały zbiór opowiadań. Nalkowska wprowadza również zasadę kontrastu w konfrontacji postaci – ofiary i jej kata, Żyda i Niemca.** W opowiadaniach czytelnik otrzymuje jasny obraz, że skazani na śmierć, więźniowie obozów, mieszkańcy gett są oddzieleni murem bądź drutem kolczastym od realnego świata innych ludzi.

W drugiej części pierwszego rozdziału *Profesora Spannera* wypowiada się naoczny świadek wy-



Model wypracowania

I Wprowadzenie (0-5 p.):

1. Podanie genezy zbioru *Medaliony*, udział autorki w pracach Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce.
2. Wskazanie narratora – ukrytego i bezstronnego, oddającego głos swoim rozmówcom.
3. Określenie tematu fragmentów: upodlenie więźniarek; bestialstwo esesmanów.
4. Dostrzeżenie realiów obozu koncentracyjnego jako mikroświata totalitarnego, w którym kat ma prawo poniżać, znęcać się i mordować ofiarę w imię nacjonalistycznej doktryny.
5. Omówienie realiów życia w obozie koncentracyjnym: wyniszczająca praca, głodowe racje żywieniowe, strach, dehumanizacja, kanibalizm, odwrócenie Dekalogu.
6. Nawiązanie do Holocaustu i ideologii faszystu uprawniającej do zabijania *podludzi*.
7. Interpretacja motta utworu.

II Rozwinięcie (0-15 p.):

Obraz ofiar na przykładzie więźniarek z opowiadania *Dno* (8 p.):

- a) pozbawione tożsamości i godności – ogolone głowy, pasiaki, chodaki,
- b) pobudka o trzeciej w nocy,
- c) stanie na apelu w mrozie, deszczu,